

# Tercet Egzotyczny, Señor Ricardo

Co dzień kupuje różyczki na moim straganie  
Co dzień kupuje różyczki, a wiem, że to dla niej  
Kwiaty to widzi! A gdyby popatrzył raz na mnie  
To prócz pieniędzy i uśmiech by może mi dał

Pięć róż bierze co dnia Señor Ricardo  
Pięć róż, jestem już zła, Señor Ricardo  
Bo kiedy lodygi srebrzyste papierkiem owijam  
To każda z Tych róż w me serce swe kolce wbija  
Pięć róż znowu dziś wziął Señor Ricardo  
A mógł, więcej mógł wziąć, jeśli by chciał  
O, weź cały ten kosz, ten róż, za jeden grosz  
A jeśli chcesz, mnie także, bierz, Señor Ricardo

Już nie tak czarne jak dawniej Ricardo ma skronie  
Widać, gdy zdejmie kapelusz w uprzejmym ukłonie  
Może to tylko słoneczny odbija się promień  
Cóż mnie obchodzi, czarny czy srebrny ten włos?

Pięć róż bierze co dnia Señor Ricardo  
Pięć róż, jestem już zła, Señor Ricardo  
Gdy wkładasz pomiędzy różyczki wytworny bilecik  
Na ziemię go rzuć i skieruj swój wzrok naprzeciw!  
Pięć róż znowu dziś wziął Señor Ricardo  
A mógł, więcej mógł wziąć, jeśli by chciał  
O, weź cały ten kosz, ten róż, za jeden grosz

A jeśli byś chciał, mnie także, bierz, Señor Ricardo  
Ricardo, Señor Ricardo!